

Ewa Nowak
Uniwersytet Wrocławski

HISTORIA BRITTONUM – MIĘDZY ORALNOŚCIĄ A PIŚMIENNOŚCIĄ. PRELIMINARIA

Historia Brittonum (dalej *HB*) powstała najprawdopodobniej w pierwszej połowie IX wieku na terenie walijskiego królestwa Gwynedd. Jest to *de facto* pierwszy dłuższy utwór o tematyce historycznej wywodzący się z terenów celtyckiej Brytanii od czasów dzieła Gildasa *O zniszczeniu i podboju Brytanii* (*De excidio et conquestu Britanniae*) z VI wieku. O ile jednak u Gildasa wciąż dostrzec można pewną żywotność wypracowanych przez antyk wzorców, o tyle *HB* zarówno pod względem stylu, jak i treści, zdecydowanie przynależy do kultury wieków średnich. Charakter tego utworu od dłuższego czasu pozostaje przedmiotem szerokiej dyskusji. Narracja *HB* nie jest bowiem jednolita, dłuższe fabularne passusy funkcjonują obok kronikarskich notek, a historyczne wątki przeplatają się z hagiografiami i legendami. Kwestia doboru i sposobu prezentacji treści w *HB* jest ściśle związana z charakterem źródeł tegoż utworu. *HB* bez wątplenia jest wytworem kultury piśmiennej i wykazać można szereg źródeł pisanych, które wykorzystane zostały przy jej powstawaniu. Niemniej jednak w IX wieku na terenach Walii żywotny pozostawał wciąż przekaz ustny, o czym pa-

rokokrotnie zaświadcza sam autor *HB*. W kulturze walijskiej, podobnie jak i w sąsiedniej Irlandii, opowieści ustne były domeną bardów, różnie nazywanych w zależności od miejsca i czasu¹. Informacje na temat ich działalności i roli we wczesnośredniowiecznym społeczeństwie walijskim są raczej skąpe. W Brytanii bowiem, inaczej niż w wypadku Irlandii, ciągłość kultury celtyckiej została przerwana podbojem rzymskim. Możliwe jednak, że na terenach samej Walii, która w rzeczywistości tylko nominalnie podlegała władzy imperium, istniały ośrodki, gdzie wciąż żywe były dawne tradycje. Najstarsze świadectwo potwierdzające działalność walijskich bardów pochodzi właśnie z *HB*. W krótkiej wzmiance znanej pod nazwą *Memorandum of five poets* wymienieni są między innymi Aneirin i Taliesin, którzy w VI wieku działali na dworach brytońskich władców². W *HB* odnaleźć można również inne wzmianki przemawiające za tym, że w IX wieku istniała już bogata, rodzima tradycja literacka, w dużej mierze będąca wytworem kultury ustnej. Celem niniejszego artykułu jest więc z jednej strony ukazanie zależności *HB* od źródeł pisanych, z drugiej zaś przedstawienie na kilku przykładach, jak w utworze tym obie kultury – piśmienna i oralna – przenikają się wzajemnie. O ile pierwsza z tych kwestii jest szeroko dyskutowana, choć zdania badaczy nie zawsze są zgodne, o tyle wpływ tradycji oralnej na *HB* nie doczekał się dokładnego omówienia.

Nie sposób rozważać powyższych kwestii bez bliższego przyjrzenia się okolicznościom powstania i tematyce samego utwo-

¹ W społeczeństwie irlandzkim są to ollawowie i filidzi, w kulturze walijskiej używa się określenia bard (*beirdd*, *bardd*), choć na przykład w jedenastowiecznym królestwie Powys rozróżnia się trzy klasy bardów o odrębnych nazwach (LIPONSKI 2001, 197 n.).

² *HB* 62: „Tunc Outgirn in illo tempore fortiter dimicabat contra gentem Anglorum. Tunc Talhaern Tataguen in poemate claruit; et Neirin, et Taliesin, et Bluchbard, et Cian, qui vocatur Gueinth Guaut, simul uno tempore in poemate Brittannico claruerunt”. („Wtedy Outgirn dzielnie walczył z ludem Anglów. Wtedy Talhaern Tataguen zabłysnął jako poeta; i Neirin i Taliessini Bluchbard i Cian, którego nazywano Gueinth Guaut, w tym samym czasie zabłysnęli jako poeci brytońscy” – wszystkie łacińskie cytaty w tekście są w przekładzie autorki artykułu).

ru. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że autorstwo *HB* budzi wiele wątpliwości. Dzieło to przez wieki przypisywane było Nenniuszowi, uczniowi świętego Elbodugusa, biskupa Bangor. Atrybucja ta opiera się na informacji zawartej w *Przedmowie (Praefatio)*, w której to sam Nenniusz przedstawia się jako autor *HB*. Najstarszy rękopis zawierający wspomnianą *Przedmowę* pochodzi jednak dopiero z drugiej połowy XII wieku (*Cambridge Christ College MS 139*), wcześniejsze zaś manuskrypty, jak na przykład *Harleian MS 3859* z około 1100 roku, jej nie posiadają. Przypuszczać więc można, że nie należała ona do pierwotnej redakcji tekstu, a tym samym jej wiarygodność w kwestii autorstwa utworu również budzi wątpliwości³. Data i miejsce powstania *Historii* nastroczą nie mniej trudności niż kwestia jej autorstwa. Uważa się, że dzieło to powstało na zlecenie króla Gwynedd Merfina Pięgowatego (825–844)⁴. Przypuszczenie to opiera się na informacji zawartej w samym dziele. Pojawia się w nim bowiem wzmianka, że od przybycia Saksionów do Brytanii aż do czwartego roku panowania tegoż króla upłynęło 429 lat⁵. Czwarty rok panowania Merfina przypada na rok 829. Rok ten uznawany jest zatem za *terminus post quem* dla ustalania daty powstania *HB*. Merfin przejął władzę w roku 825 po wygaśnięciu dotychczasowej dynastii wywodzącej się od Kuneddy i sprawującej rządu od mniej więcej połowy V wieku. Nowy władca mógł być zainteresowany spisaniem historii ludu brytońskiego, gdyż taka inicjatywa umocniłaby jego pozycję nie tylko na terenie własnego królestwa, ale także na obszarze całej Walii. Królowie Gwynedd wielokrotnie bowiem

³ O autorstwie *HB* i autentyczności *Praefatio* vide szerzej MORRIS 1980, 1 n.; DUMVILLE 1975–1976, 78–94.

⁴ O dacie i okolicznościach powstania *HB* zob. szerzej Dumville 1972–1974: 439–445.

⁵ W akapicie 16 czytamy: „A primo anno, quo Saxones venerunt in Britanniam, usque ad annum quartum Mermini regis, supputantur anni CCC-CXXVIII” („Od pierwszego roku, w którym Saksioni przybyli do Brytanii, aż do czwartego roku panowania króla Merminusa [sc. Merfina] minęło 429 lat”). O podziale *HB* na akapity zob. niżej.

podkreślali swe prawa do władzy zwierzchniej nad brytońskimi państwami, w *HB* natomiast odnaleźć można liczne wzmianki mające na celu potwierdzić słuszność takich roszczeń.

Tematem dzieła jest historia Brytów od czasów najdawniejszych po schyłek VII wieku. Autor skupia się w dużej mierze na wydarzeniach z V i VI wieku, czyli tak zwanych wiekach ciemnych w historii Wysp Brytyjskich. Wydarzenia te związane są przede wszystkim z przybyciem Anglosasów do Brytanii i ogniskują się wokół na wpółlegendarnej postaci Vortigerna⁶, dzierżącego władzę nad Brytami, oraz jego antagonisty – świętego Germanusa. W wydaniach *HB* powszechnie przyjęty jest podział na 75 akapitów. Treść dzieła przedstawia się następująco: początki świata i pradawne dzieje Brytanii oraz Irlandii (akapity 1–18), Brytania pod panowaniem rzymskim (19–30), Brytania w V wieku (31–49), życie świętego Patryka (51–55), bitwy stoczone przez Artura (56), genealogie władców anglosaskich wraz z najważniejszymi wydarzeniami z dziejów północnych królestw Heptarchii i brytońskich królestw Starej Północy (57–65)⁷, tak zwany *Chronographer*, czyli wyliczenia

⁶ W *HB* imię to zapisywane jest Guorthigirnus, jednak postać ta znana jest szerzej jako Vortigern. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi najprawdopodobniej od Gildasa (*De excidio et conquestu Britanniae*, 23, 1), który zarzuca pewnemu „pysznemu tyranowi”, że wraz ze swą radą przyjął Saksonów w Brytanii. Jednakże tylko w dwóch późnych rękopisach zawierających tekst Gildasa (*MS A* i *MS X* zwany rękopisem Mommsena) po zwrocie *superbo tyranno* pojawia się imię Vortigern (LIEBERMANN 1925, 38). Gildas o domniemanym Vortigernie wspomina raz jeszcze, określając go mianem *infaustus tyrannus* (23, 4). U Bedy (*Historia ecclesiastica gentis Anglorum*, I 14) Vortigern jest już królem Brytów: „placuitque omnibus cum suo rege Vurtigerno ut Saxonom gentem de transmarinis partibus in auxilium vocarent” („wszyscy wraz ze swoim królem Vortigernem postanowili, aby wezwać na pomoc lud Saksonów z zamorskich terenów”). Królem nazywa go również *Kronika anglosaska* (A.D. 455). Vortigern nie pojawia się jednakże w żadnym źródle spoza Brytanii.

⁷ Mianem Starej Północy (wal. *Yr Hen Ogledd*, ang. *Old North*) określa się tereny północnej Anglii i południowej Szkocji zamieszkałe we wczesnym średniowieczu przez Brytów. Na ziemiach tych istniały cztery większe królestwa: Elmet, Rheged, Strathclyde, Gododdin i kilka mniejszych. Tereny te w VII i VIII wieku były stopniowo zajmowane przez Angłów i ostatecznie wcielone do królestwa Nortumbrii.

dotyczące datacji wydarzeń z V wieku (66), miasta Brytanii (66a) oraz cuda Brytanii i Irlandii (*Mirabilia*, 67–75).

Narracja *HB*, jak już zostało zasygnalizowane na wstępie, nie jest jednolita. Relacje z akapitów 31–49, a więc te dotyczące Vortigerna, Germanusa i przybycia Anglosasów, mają charakter fabularny. Opis natomiast innych zdarzeń jest często kronikarski i bardzo skrótowy. Trudno zatem jednoznacznie określić charakter całego dzieła. Wybitny badacz i wydawca *HB* D.N. Dumville sugeruje, że dzieło to jest swego rodzaju historią synchroniczną (*synchronising history*), wzorowaną na irlandzkich utworach tego typu⁸. Historie synchroniczne powstały w Irlandii począwszy od VIII wieku i były próbą stworzenia koherentnej narracji historycznej w oparciu o wielorakie, nieraz wykluczające się wzajemnie tradycje⁹. Przedsięwzięcia tego rodzaju były w dużej mierze kontynuacją wcześniejszych poetyckich praktyk, do których nawiązuje jedno z irlandzkich przysłów: „Nie jest poetą ten, kto nie łączy i nie dopasowuje do siebie wszystkich opowieści”¹⁰. Również funkcjonująca na terenie Irlandii koncepcja historii sprzyjała wszelakim zabiegom kompilacyjnym. Na szeroko rozumianą tradycję historyczną (*seanchas/senchas – old lore*), składała się bowiem zarówno pamięć o przeszłych wydarzeniach, jak i genealogie, legendy oraz prawo. W czasach chrześcijańskich te rozmaite informacje przekazywane były w formie opowieści ustnej przez tak zwanych *seanchaí*. Rola, jaką odgrywali oni w społecznościach irlandzkich, zbliżona była do roli dawniejszych poetów oralnych – filidów. Narracje wpisujące się w nurt historii synchronicznych w odróżnieniu od wcześniejszych opowieści były spisywane. Nie poruszały aspektów prawa, bo ono począwszy od VIII w. zyskało samodzielny status¹¹. W centrum zainteresowa-

⁸ DUMVILLE 1986, 5.

⁹ Termin *synchronising history* stworzony został przez Eiona MacNeilla (MACNEILL 1921, 25–42); na ten temat *vide* też BYRNE 1974, 137–159.

¹⁰ Cytat za Ó. CRÓINÍN 2005, 185.

¹¹ Najstarszy kodeks prawny *Senchas Már* spisany został właśnie w VIII wieku. O tym kodeksie *vide* BREATNACH 1996.

nia znalazły się przedchrześcijańskie i wczesnośredniowieczne dzieje Irlandii. Ich spisywaniem zajmowali się uczeni związani z przyklastornymi szkołami, którzy zwykli określać się mianem *periti*, czyli biegłych, obeznanych¹². Wykorzystywali oni wypracowane w tradycji oralnej przez pokolenia metody opowiadania, przyrównywane często do umiejętności rzemieślniczych, z tą tylko różnicą, że przekaz utrwalony zostawał w zapisie.

Autorzy historii synchronicznych często dyskredytowali do tychczasowe formy przekazywania wiedzy o czasach minionych, przyznając prymat świadectwom pisanim. Podważali także wiarygodność niektórych opowieści, zaznaczając, że *de facto* jako pierwsi rekonstruują dawne dzieje. Ich wyobrażenie o historii było jednak często odzwierciedleniem ówczesnej sytuacji politycznej czy tendencji literackich. Za przykład postużyć może wstęp nieznanego autora, przypuszczalnie Cormaca mac Cuilennáia (król Munsteru, zmarł w roku 908), do jednego z zachowanych zbiorów genealogii irlandzkich¹³. Autor zarzuca brak rozważenia swojemu ludowi, który nie zatroszczył się o spisanie własnej historii:

Imprudens Scottorum gens, rerum suarum obliviscens, acta quasi inaudita sive nullo modo facta vindicat, quoniam minus tribuere litteris aliquid operum quorum praecurat, et ob hoc genealogias Scotiae gentus litteris tribuam.

Nierozważny lud Irlandczyków, niepomny własnych dziejów, przypisuje sobie czyny niesłychane albo nieprawdziwe, ponieważ nie troszczy się, aby jakieś z nich powierzyć piśmu i z tego powodu powierzam piśmu genealogie ludu Irlandczyków¹⁴.

Analogiczne sformułowania odnaleźć można w *Praefatio* z *HB*. Wprawdzie przedmowa, jak zostało wspomniane, przy-

¹² Ó. CRÓINÍN 2005, 183.

¹³ Cytat prezentowany poniżej za *ibidem*, 182.

¹⁴ Mianem *Scotti* w średniowieczu określani są Gaelowie (inaczej Goidelowie, ang. *Gaels*), a więc ludność zamieszkująca Irlandię, a od V wieku również Szkocję.

puszczalnie nie należała do pierwotnej redakcji tekstu, jednakże jej przekaz obrazować mógł wciąż żywe przekonania o błędach dawniejszych pokoleń. Autor *Praefatio* zarzuca bowiem głupotę Brytom, którzy odrzucili pamięć o swej przeszłości. Karci też uczonych, nie zapisujących w księgach historii swego ludu:

Ego Nennius Sancti Elbodugi discipulus aliqua excerpta scribere curavi, quae habitudo gentis Britannie deiecerat, quia nullam peritiam babuerunt neque ullam commemorationem in libris posuerunt doctores illius insulae Britanniae.

Ja, Nenniusz, uczeń świętego Elbodugusa, zatroszczyłem się o to, aby sporządzić wyciągi z przeróżnych pism, które głupota ludu Brytanii odrzuciła, ponieważ uczeni tejże wyspy Brytanii nie mieli żadnych umiejętności i nie czynili w księgach żadnych zapisków.

Konstrukcja obu wstępów jest więc podobna. Autorzy z jednej strony podkreślają nieudolność swoich poprzedników, z drugiej uwypuklają własne zasługi, jak i wartość przekazu pisanego. Między deklaracjami z *Praefatio HB*, a przekazem tekstu głównego zachodzi jednak pewna niezgodność. Autor przedmowy twierdzi bowiem, że uczeni brytońscy nie czynili żadnych zapisków kronikarskich, tymczasem w *HB* odnaleźć można odwołania do rodzimych tekstów pisanych (17): „Aliud experimentum inveni de isto Bruto ex veteribus libris veterum nostrum” („Znajduję także inne wyjaśnienie dotyczące tego Brutusa w starych księgach naszych przodków”). Oczywiście niekonsekwencja ta wynikać może z faktu, że autorami przedmowy i kroniki są dwie różne osoby.

Tendencje do uporządkowania szeroko rozumianej wiedzy historycznej obecne były również w świecie grecko-rzymskim. Zabiegi te polegały jednak nie tyle na harmonizacji źródeł, co synchronizacji samych wydarzeń. Celem takich działań było ustalenie prawidłowej chronologii dziejów i zestawienie wydarzeń rozgrywających się w tym samym czasie na różnych obszarach geograficzno-kulturowych. Były więc to próby annali-

stycznego ujęcia historii powszechnej. Taką synchronistyczną kronikę przygotował z początku IV wieku Euzebiusz z Cezarei. W Europie średniowiecznej popularne było jej łacińskie tłumaczenie sporządzone przez świętego Hieronima. Kronika ta zawiera tablice chronologiczne, które umiejscawiają w czasie wydarzenia rozgrywające się równocześnie w świecie rzymskim, greckim i żydowskim. Podobne dzieła starożytne były z pewnością znane zarówno historykom irlandzkim, jak i autorowi *HB*, który bez wątplenia korzystał z *Kroniki* Hieronima. Autorzy historii synchronicznych zapewne znajdowali się pod dużym wpływem starożytnej i wczesnośredniowiecznej literatury chrześcijańskiej. Ich celem było bowiem wpisanie rodzi-
mej, celtyckiej historii w nurt tradycji judeochrześcijańskiej. Na terenie Irlandii najpełniejszym zwieńczeniem tych paruwiekowych praktyk łączenia obu tradycji jest *Lebor Gabála Éirenn – Księga podboju Irlandii* – zbiór tekstów prozatorskich i poetyckich, opisujący mityczną historię podboju wyspy. W *Lebor Gabála Éirenn* protoplaści Irlandczyków wywodzą się od Gomera, syna Jafeta, a pierwszym osadnikiem w Irlandii jest Cessair, wnuk Noego. Wątki judeochrześcijańskie przeplatają się więc z celtycką mitologią, tworząc na pozór harmonijną i spójną całość.

Zdaniem Dumville'a, *HB* jest pierwszą próbą spisania historii synchronicznej na terenie Walii. Treść dzieła oraz cele, dla którego zostało sporządzone, wydają się potwierdzać to przypuszczenie. Autor *HB*, podobnie jak pisarze irlandzcy, koncentruje się na wydarzeniach z czasów starożytnych i wczesnośredniowiecznych, z tym że starożytność Brytanii jest zdecydowanie w mniejszym stopniu rodzima niż w wypadku prawdziwych dziejów Irlandii, silniej natomiast widać wpływ kultury grecko-rzymskiej. Autor zaznacza, że Brytowie posiadają niepodważalne prawo do Brytanii, które wynika z pierwszeństwa w jej zasiedleniu. Podkreślenie tego elementu jest wyjątkowo istotne, gdyż *HB* powstawała w czasach, kiedy znaczna

część wyspy znajdowała się w posiadaniu Anglosasów i przybyłych z Irlandii Szkotów, a rodowici Brytowie zamieszkiwali jedynie tereny Walii i Kornwalii. Obraz pradžejów wyłaniający się z *HB* ma więc bezpośrednie przełożenie na ówczesną sytuację polityczną i w tym aspekcie również można dopatrywać się analogii do irlandzkich historii. Wyraźnie widoczne są także tendencje do synchronizacji różnych tradycji i przekazów. Warto jednak zauważyć, że autor *HB* nie próbuje stworzyć jednej, koherentnej opowieści w ramach całego dzieła. Parokrotnie bowiem przytacza dwie albo nawet trzy wzajemnie wykluczające się wersje tych samych wydarzeń i w żaden sposób nie stara się skorelować ich ze sobą. Próby harmonizacji przekazów dostrzec można nie w skali makro, ale mikro. W ramach poszczególnych, pomniejszych opowieści, stanowiących samodzielne segmenty narracyjne autor próbuje uzyskać efekt synchronizacji i spójności zdarzeń, splatając w jedną całość wątki wywodzące się z różnych tradycji. Tworzy tym samym obraz świata zbudowany z elementów zaczerpniętych z tradycji biblijnej, greckiej, rzymskiej, irlandzkiej i brytońskiej. Takie zabiegi, podobnie jak w tekstach irlandzkich, widoczne są szczególnie przy spisywaniu genealogii. Brutus, protoplasta Brytów, wśród swych przodków ma zarówno Numę Pampiliusza (*sic!*), Eneasza, Dardanosa, jak i Jafeta oraz Noego (18). Rodowód tego samego Brutusa w poprzednich akapitach przedstawiał się jednak zgoła inaczej. Tak więc tendencje syntetyczne widoczne są w ramach poszczególnych partii tekstu, brak jednak jednej, kanonicznej wersji zdarzeń dla całej opowieści.

Uważa się, że *HB* jest dziełem w dużej mierze zależnym od źródeł pisanych. Zaświadcza o tym chociażby wspomniana przedmowa, w której podane są istotne wskazówki co do wykorzystanych źródeł. Z *Praefatio* dowiadujemy się, że autor, gromadząc materiał do swego utworu, korzystał z roczników i pism różnej proveniencji: z tekstów rzymskich, irlandzkich, saksońskich oraz z dzieł Ojców Kościoła. W dwóch rękopi-

sach pojawiają się nawet ich imiona: Hieronim, Izydor, Prosper i Euzebiusz (*Durham Cathedral MS B II 35, British Library Royal MS 13 B*). Zapewne jest to przykład włączenia glossy do tekstu głównego (imiona te bowiem następują po charakterystycznym zwrocie *id est*). Nie zmienia to jednak faktu, że autor *Historii* istotnie korzystał z dzieł wspomnianych autorów. *HB* jest bowiem bez wątpienia pracą o charakterze kompilacyjnym, a materiał źródłowy, w niej wykorzystany, jest stosunkowo bogaty i różnorodny. Możliwe jest wskazanie wielu źródeł łacińskich. Autor często opiera się na *O zniszczeniu i podboju Brytanii* (*De excidio et conquestu Britanniae*) Gildasa, *Kronice* świętego Hieronima, *Kronice* Prospera z Akwitanii czy *Historii przeciw poganom* (*Historia adversus paganos*) Orozjusza. Większych problemów następuje identyfikacja źródeł anglosaskich. Przypuszcza się, że były to przekazy pochodzące zarówno z południa (być może relacje kentyjskie), jak i z północy wyspy¹⁵. Wątpliwości nadal budzi kwestia wykorzystania przez autora *HB Historii kościelnej narodu angielskiego* (*Historia ecclesiastica gentis Anglorum*) Bedy Czcigodnego, łacińskiego dzieła powstałego w kręgu kultury anglosaskiej. Zdania badaczy są tu podzielone. Dumville jest pewien, że autor *HB* znał dzieło Bedy, wskazuje także miejsca wzorowane na *Historii kościelnej*¹⁶. Podobieństwa między *Historią kościelną* a *HB* wykazywał także Ferdinand Lot¹⁷. Biorąc jednak pod uwagę rozmiar dzieła Bedy i zasób podanych przez niego informacji, ewentualnych zapożyczeń jest niewiele. Większość miejsc wspólnych odnaleźć można i u innych autorów, zwykle u Gildasa, Orozjusza czy Izydora z Sewilli. Wyraźnie widoczne są natomiast różnice w obu dziełach. Genealogie władców anglosaskich zamieszczone w *HB* na ogół nie są zgodne z tymi przedstawionymi przez Bedę, więcej podo-

¹⁵ MORRIS 1980, 3 n.

¹⁶ DUMVILLE 1986, 11.

¹⁷ GRANSDEN 1974, 7.

bieństw dostrzec można w genealogiach z późniejszej *Kroniki anglosaskiej*, co mogłoby wskazywać na wykorzystanie wcześniejszych, niezachowanych źródeł saksońskich. Zastanawiające jest także przemilczenie w *HB* wielu podanych przez Bedę informacji dotyczących bezpośrednio Brytów, jak na przykład ich zwycięstwa nad Piktami i Saksonami w bitwie zwanej Al-leluia Victory. Antonia Gransden twierdzi, że gdyby autor *HB* znał dzieło Bedy, nie popełniałby tak licznych błędów w ustalaniu chronologii przedstawianych wydarzeń¹⁸. Nie korzysta on bowiem z rozpowszechnionej przez Bedę datacji za pomocą ery *anno domini*. Błędy te jednak w dużej mierze wynikają z metody pracy obranej przez autora i kompilacyjnego charakteru samego dzieła. Korzystając z dzieł łacińskich, zapożycza on bowiem całe passusy, nieraz tylko nieznacznie je skraca-jąc. Tak jest w wypadku nietrudnych do identyfikacji zapoży-czeń z Gildasa czy Hieronima. Tymczasem niedostrzegalna jest tego rodzaju zależność od dzieła Bedy. Passusy uważane za za-leżne od *Historii Kościelnej*, jak na przykład przyjęcie wiary chrześcijańskiej przez Lucjusza (*HB* 22; *Beda Hist. eccl.* I 14), są podobne jedynie pod względem tematycznym, brak jednak zależności stylistycznych, składniowych czy leksykalnych tak widocznych w innych przypadkach.

Zależność *HB* od źródeł pisanych podkreślana jest przez Dumville'a¹⁹. Warto jednak zauważyć, że sam autor dzieła wy-różnia dwojaki pochodzenie posiadanych informacji, źródła pisane oraz przekaz ustny, i wydaje się, że oba źródła infor-macji traktuje równorzędnie. Odwołuje się także do tradycji przodków (17, 27). Zauważył to już autor *Praefatio*, który pi-sze:

Ego autem coacervavi omne quod inveni tam de annalibus Roma-norum quam de cronicis sanctorum patrum, et de scriptis Scot-torum Saxonumque et ex traditione veterum nostrorum.

¹⁸ *Ibidem*, 7.

¹⁹ DUMVILLE 1986, 21.

Ja zaś zebrałem wszystko, co znalazłem zarówno w rocznikach Rzymian, jak i w kronikach świętych ojców oraz w pismach Irlandczyków i Saksonów, czerpałem także z tradycji naszych przodków.

Zdanie to warto zestawić z cytowanym wcześniej passusem ze wstępu do zbioru genealogii, w którym Irlandczycy zganieni zostali za to, że nie spisują własnej historii, a jednocześnie chwalą się „niewiarygodnymi” czynami, co do których nie mają żadnej pewności. Oba świadectwa potwierdzają więc istnienie tradycji ustnej jako istotnej, do pewnego momentu, formy przekazywania informacji o czasach minionych. Trudno jednak stwierdzić, czy autor, odwołując się do tradycji przodków, ma zawsze na myśli historie przekazywane drogą ustną. Opisując bowiem końcowe lata panowania Rzymian w Brytanii, pisze (27):

In veteri traditione seniorum nostrorum septem imperatores fuerunt a Romanis in Britania, Romani autem dicunt novem.

Zgodnie ze starą tradycją naszych przodków w Brytanii było siedmiu cesarzy rzymskich, Rzymianie zaś mówią, że dziewięciu.

O ile pierwszy człon tego zdania można byłoby odnieść do tradycji ustnej, o tyle budzi wątpliwość, czy część druga świadczy o tego rodzaju przekazie. Niemożliwe jest bowiem, aby w IX wieku Rzymianie powierzyli autorowi *HB* podobne informacje drogą ustną. Nie należy więc rozumieć użytego tutaj czasownika *dicunt* dosłownie. Interpretacja tego zdania następuje z wątpliwości. Albo obie informacje zaczerpnięte zostały ze źródeł pisanych, albo pierwsza pochodzi z przekazu ustnego, druga z pisanego. Istnieje też trzecia możliwość, że to w brytońskiej tradycji oralnej funkcjonowała „rzymska pamięć” o ówczesnych władcach.

Czasem jednak autor *HB* wyraźnie zaznacza, że opisywane zdarzenie zna z relacji ustnej. Tak też jest w wypadku historii protoplasty Irlandczyków (15):

Si quis autem scire voluerit quando vel quo tempore fuit inhabitabilis et deserta Hibernia, sic mihi peritissimi Scottorum nuntiauerunt.

Jeśli ktoś chciałby się dowiedzieć, kiedy albo w jakim czasie Hibernia przestała być zamieszkana i została opuszczona, to tak opowiadali mi najmądrzejsi spośród Irlandczyków.

Autor na początku więc podkreśla, że powołuje się na wiadomości nie spisane, lecz usłyszane. Najmądrzejsi spośród Irlandczyków, jak twierdzi, opowiedzieli mu historię pewnego Scytyjczyka, zięcia faraona, który wygnany został z Egiptu zaraz po eksodusie Izraelitów. Człowiek ten, poślubiony córce faraona o imieniu Scotta, zamieszkał później w Irlandii i uznawany jest za protoplastę Irlandczyków. Zanim jednak dotarł na wspomnianą wyspę, przez lata wędrował po Afryce. Prezentowana trasa wędrówki zięcia faraona (15) —

At ille, per XLII annos ambulavit per Africam, et venerunt ad aras Filistinorum et per lacum Salinarum, et cenerunt inter Rusicadam at montes Azariae, et venerunt per flumen Malvam, et transierunt per Mauritaniam...

Przez 42 lata wędrował po Afryce, przybyli do ołtarzy Filistynów i szli wzdłuż Morza Martwego, przybyli do Rusikadów i w góry Azarii, przekroczyli rzekę Malva i przebyli Mauretanię...

— wzorowana jest jednak na opisie Afryki z księgi pierwszej *Historii przeciwko poganom* Orozjusza. Wszystkie wymienione w *HB* miejsca pojawiają się również u Orozjusza: *aras Philaenorum* (I 2, 90)²⁰, *lacum Salinarum* (I 2, 92), *Rusiccada*

²⁰ Autor *HB* albo późniejszy skryba przemienił nazwę *aras Philaenorum* na *aras Filistinorum*. Wspomniany przez Orozjusza ołtarz wystawiony został dla upamiętnienia dwóch kartagińskich braci, którzy poświęcili się dla swej ojczyzny i aby zachować pokój z Cyrenajką, pozwolili pogrzebać się żywcem. Historię tę przytacza Salustiusz (*Iug.* 79). Przypuszcza się, że ołtarze te były kopcami ziemnymi, wyznaczającymi granicę państwa kartagińskiego (QUINN 2014, 169–179). Historia tych ołtarzy nie była zapewne powszechnie znana, dlatego autor czy też skryba zamienił niezrozumiałe określenie *Philaenorum* na *Filistinorum*, o Filistynach bowiem odnaleźć można liczne wzmianki w Biblii.

civitates (I 2, 92), *montes Uzarae* (I 2, 92), *flumen Maluam* (I 2, 93 n.), *Mauretania* (2, 93 n.). Dzieło Orozjusza jest niewątpliwie jednym ze źródeł autora *HB*. Z *Historii przeciw poganom* zaczerpnięty został na przykład opis działań Cezara w Brytanii (*HB* 19 n.). Księga pierwsza wspomnianego dzieła dostarcza bogatego materiału o charakterze geograficznym, którym mógł posłużyć się autor *HB*, wzbogacając tym samym zasłyszaną historię o elementy zaczerpnięte ze źródeł pisanych. Mamy więc tu do czynienia z amalgamatem tradycji ustnej i pisanej.

Nieco zmienioną wersję powyższej historii, jak i innych zamieszczonych w *HB* opowieści dotyczących zasiedlenia Irlandii odnaleźć można w *Lebor Gabála Érenn*. Najstarsza wersja tego tekstu, zachowana w tak zwanej *Księdze z Leinster* (*The Book of Leinster*), pochodzi z XI wieku. *HB* jest więc przypuszczalnie źródłem wcześniejszym. Warto zauważyć, że autor *HB* przytoczył dwie odrębne historie zasiedlania Irlandii. Pierwszą w akapicie 13 (o stopniowym zasiedlaniu Irlandii przez przybyszów z Hiszpanii) i drugą o wspomnianym mężu ze Scytii w akapicie 15. W *Lebor Gabála Érenn* obie opowieści stanowią kolejne etapy w dziejach podboju Irlandii i tworzą jedną, spójną historię. Tendencje harmonizacji i synchronizacji tradycji nie są więc w *HB* widoczne tak wyraźnie jak w utworze irlandzkim.

Autor *HB* zapewne znał i korzystał z różnych irlandzkich przekazów, zarówno pisanych, jak i ustnych. O zależności *HB* od źródeł irlandzkich świadczyć może początkowe zdanie z akapitu 14:

Novissime venit Damhoctor et ibi habitavit cum omni genere usque hodie in Britanniam.

Najpóźniej przybył Damhoctor i zamieszkuje tutaj w Brytanii wraz ze swoim rodem aż do dzisiaj.

Badacze przypuszczają bowiem, że autor, korzystając z jakiegoś bliżej nieznanego przekazu irlandzkiego, opacznie zrozumiał zwrot *dam ochtair* – drużyna ośmiu – i utworzył w to

miejsce imię Damhoctor²¹, niepotwierdzone w żadnym innym irlandzkim utworze. Tym irlandzkim przekazem mogły być bezpośrednio opowieści typu *seanchas* lub te opowieści włączone już do spisanych historii synchronicznych.

Ciekawego materiału badawczego dostarcza historia świętego Germanusa i Vortigerna. Nie zachował się żaden starszy od *HB* tekst, który wiązałby osobę tego świętego z Vortigerem. Wcześniejsze relacje traktujące o życiu Germanusa (Beda *Hist. Eccl.* I 17–21, Konstancjusz z Lyonu, *De vita sancti Germani*, Prosper z Akwitanii, *Epitoma Chronicon*, Florentio et Dionyssio Coss.) w niewielkim stopniu pokrywają się z obrazem nakreślonym w *HB*. Przekazy mówią bowiem, że Germanus dwukrotnie przybył do Brytanii (po raz pierwszy w 429 roku, po raz drugi przypuszczalnie 10 lat później) z zamiarem zwalczania szerzącej się na wyspie herezji pelagiańskiej. Podczas pierwszego pobytu biskup odwiedził grób świętego Albanusa i przyczynił się do rozpowszechnienia jego kultu. Miał też poprowadzić Brytów do zwycięstwa nad Piktami i Saksonami w bitwie zwanej Alleluia Victory. Druga wyprawa Germanusa zakończyła się całkowitym wykrzewieniem herezji pelagiankiej w Brytanii. W *HB* nie ma jednak mowy o zwolennikach pelagianizmu, grobie świętego Albanusa czy walkach z najeźdźcami. Germanus pozbawia najpierw władzy tyrana Benliego, potem zaś Vortigerna, który dopuścił się kazirodztwa. Jedynym elementem wspólnym z innymi relacjami jest obce pochodzenie Germanusa. W *HB*, podobnie jak w pozostałych przekazach, przybywa on do Brytanii, nie jest jednak powiedziane, że z terenów Galii (50):

Sanctus Germanus reversus est post mortem illius ad patriam suam.

Święty Germanus po jego [sc. Vortigerna] śmierci powrócił do swojej ojczyzny.

²¹ CHADWICK 2012, 83.

Najprawdopodobniej, jak twierdzą badacze, autor *HB* utożsamiał Świętego Germanusa z lokalnym świętym Garmonem bądź Harmonem, którego kult poświadczony jest na terenach Walii²². Święty Garmon stał się bardziej znanym Germanusem, aczkolwiek jedynie z imienia. Autor *HB* nie przypisał mu bowiem czynów galijskiego biskupa. Sam autor sugeruje jednak, że informacje o Vortigernie i Germanusie zaczerpnął ze źródeł pisanych. Przytaczając bowiem historię śmierci Vortigerna (zesłany z nieba ogień niszczy jego fortecę, a *tyrannus* ginie wraz ze swoimi żonami), podsumowuje ją następującym stwierdzeniem (47):

Hic est finis Guorthigirni, ut in Libro beati Germani repperi.

Taki jest koniec Vortigerna, jak to znalazłem w Księdze błogosławionego Germanusa.

Autor *HB* powołuje się więc na konkretne źródło i jest to jedyny tego rodzaju przypadek w całym utworze. Nie ma na myśli żywotu Germanusa Konstancjusza z Lyonu, gdyż ten, jak zostało wspomniane, nie wspomina w ogóle o Vortigernie. Autor *HB* nie twierdzi jednak, że jest to jedyna znana mu wersja zdarzeń dotycząca śmierci władcy. Zaraz dodaje bowiem — „*Alii autem aliter dixerunt*” („Inni zaś mówią inaczej”) — i przytacza historię, w której to Vortigern ginie na skutek pęknięcia serca (48). Opowieść ta nadal nie wyczerpuje jednak wszystkich znanych autorowi możliwości, gdyż po kolejnym lapidarnym „*[a]lii dixerunt*” („inni mówili”) podaje, że Vortigerna równie dobrze mogła pochłonąć ziemia (48). Nie do końca jest wiadomo, kim są owi *alii*, o których dwukrotnie wspomina autor *HB* — czy są to współcześni Vortigernowi, ewentualni świadkowie wydarzeń, o czym mogłoby świadczyć użycie czasownika *dicere* w *perfectum*, czy może osoby, od których zasięgał na ten temat informacji. Nie wiadomo też, czy te dwie kolejne wersje zdarzeń zostały gdzieś zapisane, czy jedynie przekazane

²² DUMVILLE 1986, 12; również HIGHAM 2002, 129.

drogą ustną. Autor uważa zapewne *Liber beati Germani* za źródło wiarygodne, co nie oznacza, że dyskwalifikuje inne relacje. Część badaczy, w tym Dumville, uważa, że powiązanie Germanusa z Vortigernem jest inwencją autora *HB*²³. W takim razie jego zapewnienie, że informacje o śmierci Vortigerna zaczerpnął z żywotu świętego Germanusa, uznać należałoby za przekłamanie, mające na celu uwiarygodnienie przytoczonych zdarzeń. Niekoniecznie jednak informacja ta jest pomysłem autora. Może pochodzić z tradycji ustnej, wtedy także wskazanie źródła pisanego uznać należy za jej uwiarygodnienie. Warto jeszcze raz przywołać cytowane wcześniej słowa ze wstępu do irlandzkich genealogii, w których to powoływanie się na historię niezapisane jest dyskredytowane i przedstawiane jako zarzut. Poza tym autor *HB*, przytaczając kolejne wersje, powtarza frazę *alii dicunt*. Mało prawdopodobne jest, że wymyślił wszystkie trzy opowieści. Skąd więc zaczerpnął te informacje? Jeśli przyjmiemy, że dysponował źródłami pisаныmi, zakładamy tym samym, że w IX wieku istniała całkiem spora literatura, w której przedstawione były losy świętego Germanusa, w dodatku splecione z postacią Vortigerna. Wydaje się to mało prawdopodobne. Poza *HB* nie ma bowiem żadnych świadectw na ten temat. Istnienie trzech różnych relacji może być przejawem charakterystycznej dla kultury oralnej wielowersyjności.

HB jest najstarszym zachowanym źródłem wspominającym o Arturze. W utworze pojawia się on parokrotnie, najdłuższy *passus* (akapit 56) poświęcony jest wyliczeniu dwunastu bitew z Anglosasami, w których był on wodzem Brytów. W *HB* nie jest więc on jeszcze królem, jak w późniejszych utworach, a jedynie przywódcą wojskowym, choć autor wyraźnie sugeruje, że pozycja przez niego zajmowana była ważna:

Tunc Arthur pugnabat contra illos in illis diebus cum regibus Brittonum, sed ipse dux erat bellorum.

²³ DUMVILLE 1986, 12.

Wtedy walczył przeciw nim [sc. Saksonom] Artur wraz z królami brytońskimi, lecz to on był wodzem w bitwach²⁴.

Zamieszczony w *HB* katalog bitew stoczonych przez Artura, jak za N.K. Chadwick i H.M. Chadwickiem, piszą zarówno Dumville, jak i N.J. Higham, może pochodzić z jakiegoś bliżej nieznanego poetyckiego źródła pisanego²⁵. Byłby to utwór w rodzaju poematów upamiętniających czyny takich królów jak Cadawallon czy Urien. Nie ma jednak pewności, czy utwory te funkcjonowały w IX wieku w formie pisanej. Utwory upamiętniające Uriena z Rheged (VI wiek), których autorstwo przypisuje się współczesnemu mu Taliesinowi, zachowane zostały w manuskryptach z XIII bądź XIV wieku. Sytuacja przedstawia się podobnie w wypadku twórczości Aneirina, który miał tworzyć w zbliżonym okresie. Najstarszy manuskrypt zawierający utwory tegoż poety (*Book of Aneirin*) pochodzi z połowy XIII wieku. W rękopisie tym znajdują się dwa teksty poematu *Y Gododdin* zwane A i B. Ortografia tekstu B sugeruje, że jest on kopią starszego tekstu z IX bądź X wieku, nie ma więc pewności, kiedy utwór ten został spisany po raz pierwszy, na pewno jednak przekazywany był drogą ustną przez dłuższy czas, podobnie jak utwory Taliesina. Przypuszczać więc można, że dopiero w wieku IX i X tworzone od pokoleń utwory metryczne (ale także opowieści prozatorskie) zaczęły być spisywane. Struktury katalogowe są zresztą typowe dla poezji oralnej. Wspomniany poemat *Y Gododdin* składa się z kilkunastu elegii właśnie o charakterze katalogowym. Wymienieni są tam brytońscy bohaterowie walczący z Anglami.

Po raz kolejny postać Artura przywołana zostaje dwukrotnie w *Mirabiliach*, osobnej sekcji *HB*, poświęconej niezwykłym zjawiskom naturalnym na terenie Brytanii, Irlandii i wyspy Mony (dzisiejsze Anglesey). Warto zacytować w całości pierwszy z dwóch *passusów* poświęconych Arturowi (73):

²⁴ Sformułowanie *dux bellorum* i jego koneksje biblijne rozważa szerzej HIGHAM 2002, 142–144.

²⁵ DUMVILLE 1986, 13; HIGHAM 2002, 145.

Quando venatus est porcum Troynt, impressit Cabal, qui erat canis Arthuri militis, vestigium in lapide, et Arthur postea congregavit congestum lapidum sub lapide, in quo erat vestigium canis sui, et vocatur Carn Cabal. Et veniunt homines, et tollunt lapidem in manibus suis per spatium diei et noctis, et in crastino die invenitur super congestum suum.

Kiedy polowano na wieprza Troynt, Cabal, który był psem żołnierza Artura, odcisnął ślad w kamieniu, a później Artur ułożył stos kamieni pod kamieniem, na którym był ślad jego psa i nazwał to miejsce Carn Cabal. I przychodzą ludzie i zabierają kamień na odległość dnia i nocy wędrówki, a rano kamień znaleziony zostaje na stosie.

Passus ten świadczy o tym, że w IX wieku, a więc w czasach powstania *HB*, legenda arturiańska była już w dużej mierze ukształtowana. Autor zakłada najwyraźniej, że cała historia o polowaniu na dziką jest powszechnie znana i nie potrzeba jej przytaczać. Najstarsza, pełna wersja tej opowieści pojawia się w prozatorskim utworze *Culhuch i Olwen* z około 1100 roku²⁶. Nie ma tam jednak wzmianki o odcisku łapy psa Artura w kamieniu, choć pojawia się sam pies o imieniu Caffal. Mamy więc tutaj do czynienia z lokalną opowieścią nie tylko o charakterze etymologicznym, jak uważa Higham²⁷, ale także ajtiologicznym. Świadczy to o popularności legend z cyklu arturiańskiego, w krąg których wpisywane były przez lokalną społeczność kolejne elementy i miejsca. Gdyby opowieści o Arturze rozpowszechniane były tylko w formie pisanej, nie zdobyłyby tak dużej popularności na tym etapie rozwoju piśmiennictwa i czytelnictwa, jaki był w IX wieku i wcześniej. Nawet jeśli przytoczona historia została zaczerpnięta ze źródła pisanego, rodowód jej był z pewnością oralny.

Artur w cytowanym passusie z *Mirabiliów* nazwany jest *miles* – żołnierz. Higham uważa określenie *miles* za nawią-

²⁶ Utwór ten zachował się w manuskrypcie pochodzącym z XIV wieku.

²⁷ HIGHAM 2002, 88.

zanie do wcześniejszego *dux*²⁸. Wydaje się jednak, że bardziej wymownym nawiązaniem byłoby powtórzenie wspomnianego *dux*. Na tę kwestię można jednak spojrzeć inaczej. Mogły istnieć przekazy, w których Artur funkcjonował właśnie jako żołnierz (wojownik), mielibyśmy wówczas do czynienia z wielowersyjnością tradycji, co jest znamienne dla kultury oralnej. Przy takim założeniu awans Artura następowałby prawdopodobnie stopniowo – od żołnierza, przez dowódcę, po króla. Użycie wspomnianego słowa *miles* świadczyć może o żywotności starszej tradycji, w której Artur funkcjonował jeszcze jako żołnierz, a nie wódz. Należy wziąć pod uwagę to, że autor *HB* miał w zwyczaju inkorporować do swego dzieła całe frazy ze znanych mu źródeł. Określenie *żołnierz* może więc pochodzić z przekazu zawierającego przytoczoną przez autora historię o skale Carn Cabaln. Tego typu zapożyczenia widoczne są w wypadku św. Germanusa. Autor, opowiadając o działaniach świętego w Brytanii, zawsze określa go epitetem *sanctus* (na przykład 32, 33, 34). Epizodycznie pojawia się Germanus także w akapicie 51 traktującym o życiu świętego Patryka, tam jednakże określony jest on jako *episcopus*, tak jak w *Vita Sancti Patricii* autorstwa Muirchú moccu Machtheni, wzoru dla tej opowieści (I 6). Podobna sytuacja mogła mieć miejsce w przypadku Artura, który, choć wcześniej w *HB* przedstawiony został jako wódz, zgodnie z innym przekazem nazwany został żołnierzem. Możliwości interpretacji użycia słowa *miles* jest wiele. Mało prawdopodobnym wydaje się jednak, że autor dobiera określenia w taki sposób, aby uczynić tekst bardziej spójnym czy klarownym.

Wiele świadectw na temat splatania się rodzimej twórczości z chrześcijańską kulturą pisma dostarcza także przytoczona w *HB* opowieść o Ambrozjuszu (40–42). W historii tej magowie radzą Vortigernowi zbudować solidną twierdzę, w której

²⁸ HIGHAM 2002, 89.

mógłby schronić się przed wrogim mu ludem Brytów²⁹. Vortigern z magami znajduje odpowiednie miejsce pod budowę, ale zgromadzony tam budulec parokrotnie znika w niewyjaśniony sposób. Magowie twierdzą więc, że zanim budowa zostanie rozpoczęta, miejsce to należy skropić krwią dziecka bez ojca, po czym wyruszają na poszukiwanie takiego dziecka. Rzekomo odnajdują chłopca zrodzonego bez ojca (jak twierdzi sama matka dziecka), ale pod koniec opowieści okazuje się, że chłopiec o imieniu Ambrozjusz ma jednak ojca wywodzącego się z rodu rzymskich konsulów. Taka niekonsekwencja wynika z kompilacyjnego charakteru przytoczonej historii. Autor *HB* wplótł bowiem do opowieści mającej znamiona legendy (motyw znikającego budulca czy chłopca bez ojca) postać Ambrozjusza, brytońskiego wodza o rzymskim rodowodzie, znanego z dzieł Gildasa (25, 3) i Bedy (*Hist. eccl.* I 16). Wiele z motywów obecnych w tej historii odnaleźć można także w innych opowieściach walijskich. Motyw znikania jakiegoś przedmiotu pojawia się na przykład w jednej z opowieści *Mabinogionu* o brytońskim królewiczu Llud, gdzie z kolei co noc znika zgromadzony zapas żywności. Z czasem okazuje się, że kradnie go gigant, który usypiał poddanych Lluda i niezauważony zabierał zapasy. Rękopisy zawierające opowieść o Lludzie, jak inne walijskie utwory prozatorskie zaliczane do *Mabinogionu*, pochodzą z XIV wieku, jednakże większość zamieszczonych tam opowieści jest znacznie starsza³⁰. Niektóre motywy funkcjonowały już w IX wieku. Na uwagę zasługuje także postać Ambrozjusza. Po pierwsze autor *HB* nazywa go Embrei Guletic, przy czym Embrei to imię Ambrozjusza przetłumaczone na język walijski, Guletic (Gwledig) oznacza natomiast najwyższego władcę³¹. Ambrozjusz – dowódca wojskowy we wcześniejszych przekazach – w *HB* awansuje więc na władcę zwierzchniego Brytanii

²⁹ Wrogość spowodowana jest przychylnym stosunkiem Vortigerna do Anglosasów.

³⁰ LIPONSKI 2001, 218.

³¹ HIGHAM 1995, 141 n.

i tym samym detronizuje dotychczasowego lidera Vortigerna. Pomimo rzymskiego rodowodu zyskuje też rodzime imię. Analogicznemu przeobrażeniu na przestrzeni lat uległ inny rzymski wódz — Magnus Maximus, który przejął władzę w Brytanii w latach 80-tych IV wieku. W *HB* nosi on jeszcze rzymskie imię Maximus albo Maximianus (27 i 29). W późniejszej tradycji pojawia się jako Mascen Wledig. Wledig, podobnie jak Guledig, oznacza najwyższego władcę.

W kreacji Ambrozjusza doszukać się można innych nieścisłości. Niespodziewanie z chłopca bawiącego się piłką staje się bowiem młodzieńcem, któremu przekazane zostają spore połacie ziemi. W trakcie rozmowy z Vortigernem i magami zdradza on także profetyczne zdolności. W walijskiej literaturze podobnie przedstawiany był Myrdin Wylt (prototyp późniejszego Merlina) czy Lailoken. Postać chłopca z przytoczonej opowieści wykorzystana została przez Geoffreya z Monmouth, który zastąpił go Merlinem. Rozmowa Ambrozjusza z magami przypomina zmagania świętych z pogańskimi kapłanami. Podobny „pojedynek” odbył się na przykład między Patrykiem a magami króla Loiguire z *Vita Sancti Patrici* autorstwa Muirchú moccu Machtheni (I 20). Patryk, podobnie jak Ambrozjusz, „pokonał” magów pogańskiego władcy, udowadniając, że zdolności, którymi rozporządza, znacznie przewyższają moce przeciwników. *HB* jest dziełem powstałym w kręgu kultury chrześcijańskiej, nie przeszkadza to jednak jej autorowi sięgać po postacie i motywy wywodzące się z innych tradycji. Dla kultury celtyckiej, zarówno brytońskiej, jak i irlandzkiej, znamienne jest włączanie elementów chrześcijańskich do rodzimej mitologii. Mitologia ta wraz z nadejściem nowej religii nie popadała w zapomnienie, a jedynie wzbogacała się o motywy chrześcijańskie³². Fuzja obu światów umożliwiała koegzystencję fantastyczności pogańskiej z fantastycznością chrześcijańską, postaci ludowych profetów istnieją więc obok chrześcijańskich świętych, którzy przepowiadają przyszłość w imię Boga.

³² LIPONSKI 2001, 57.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię bezpośrednio związaną z problematyką oralności i piśmienności, a mianowicie styl autora *HB*. Przede wszystkim styl narracji jest w dużej mierze addytywny, na przykład (32):

Interea venit unus de servis regis e medio urbis, et inclinavit se ante virum Dei, et nuntiavit illis omnia verba tyranni, et invitavit illos ad casam suam, et exierunt cum eo, et benigne suscepit eos.

Tymczasem przyszedł z miasta jeden ze sług króla i pokłonił się przed mężem Boga, i przekazał im słowa tyrana, i zaprosił ich do swego domu, i poszli wraz z nim, i przyjął ich życzliwie.

Występują też liczne powtórzenia oraz frazy przypominające formuły. Wyjaśnień tego sposobu pisania może być kilka i wzajemnie się one uzupełniają. Po pierwsze autor stosunkowo słabo znał język łaciński, po drugie mógł wzorować się na stylu biblijnym, po trzecie jego dzieło wyrasta z tradycji kultury oralnej, dla której taki sposób opowiadania jest cechą właściwą. Zagadnienie stylu autora *HB*, tutaj jedynie zaszygalizowane, zasługuje z pewnością na szersze omówienie.

Niniejsze rozważania pokrótce przedstawiają zależność *HB* od źródeł pisanych i zarysowują jedynie problem obecności tradycji oralnej w tym utworze. Dotychczasowe badania podkreślają przede wszystkim rolę źródeł pisanych w tym dziele, pomijając raczej wpływ tradycji ustnej. Przekazy pisemne z pewnością w dużej mierze wpłynęły na treść *HB*. Jej autor korzystał z Orozjusza, Hieronima i innych chrześcijańskich pisarzy starożytnych, jednakże źródła te nie wspominają o historii Brytanii w V i VI wieku, a wydarzenia z tego właśnie okresu stanowią rdzeń *HB*. Na rolę tradycji oralnej szczególnie należy zwrócić uwagę w badaniach nad *passussami* dotyczącymi tak zwanych wieków ciemnych w historii Brytanii; pamięć o tych czasach w wieku IX trudno z kolei uznać za „pamięć historyczną”, lecz raczej „legendarną”. Autor *HB* bez wątplenia tworzy w okresie przejściowym, kiedy kultura oralna jest wypierana i dewaluowana przez kulturę piśmienną. Jeśli nawet ko-

rzysta on z rodzimych świadectw pisanych, to trzeba mieć na uwadze to, że stoi za nimi kilkuwiekowa tradycja oralna.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że tradycja brytońska nie bazuje na wydarzeniach wywodzących się sprzed panowania rzymskiego w Brytanii. Pradzieje wyspy są praktycznie nieznanne. Autor, z wyjątkiem paru wzmianek przytoczonych za Orozjuszem (w dodatku błędnie), nie wspomina o mieszkańcach Brytanii przed przybyciem Cezara. Za protoplastę Brytów uważa zaś Brutusa, wnuka Eneasza. W rodzimej tradycji zapisał się uzurpator Magnus Maximus, postać z końca IV wieku. Swoją marsz ku władzy cesarskiej rozpoczął on w Brytanii, a część Brytów, jak zostało przekazane, wraz z nim wywędrowała na kontynent. Kolejną postacią, z czasów już porzymskich, która szczyli się jednak pochodzeniem z rodu konsulów, jest wspomniany Ambrozjusz. Być może podobnym rodowodem szczylił się pierwotnie również i Artur, który, jak przypuszczają badacze, miał swój rzymski pierwowzór. Tradycja brytońska, przekazywana i kulturowana w wieku IX i później, sięga po postaci i wydarzenia z wieku IV i V, budując jak gdyby rodzimą mitologię na nowo, mitologię jednak w dużej mierze chrześcijańską. Autor *HB* korzysta z tego bogatego zasobu legendarnych opowieści, ale spisując historię, podobnie jak pisarze irlandzcy, dopasowuje ją do wymogów ówczesnej koniunktury politycznej. Manipuluje więc tradycją, gdy zachodzi taka potrzeba. Na takie działania pozwala mu to, że dotychczasowa tradycja zarówno literacka, jak i historyczna nie była spetryfikowana w postaci obowiązującej wersji piśmiennej.

BIBLIOGRAFIA

BREATNACH 1996: L. Breatnach, *On the Original Extent of the "Senchas Már"*, „Ériu” 47 (1996), ss. 1–43.

BYRNE 1974: F.J. Byrne, *Senchas: The Nature of Gaelic Historical Tradition*, „Historical Studies” 9 (1974), ss. 137–159.

CHADWICK 2012: H.M. Chadwick, *Early Scotland: The Picts, the Scots and the Welsh of Southern Scotland*, Cambridge 2012 [1949].

DUMVILLE 1972–1974: D. Dumville, *Some Aspects of the Chronology of the Historia Brittonum*, „Bulletin of the Board of Celtic Studies” 25 (1972–1974), ss. 439–445.

DUMVILLE 1975–1976: D. Dumville, *Nennius and the Historia Brittonum*, „Studia Celtica” 10/11 (1975–1976), ss. 78–94.

DUMVILLE 1986: D. Dumville, *The Historical Value of the Historia Brittonum*, „Arthurian Literature” 6 (1986), ss. 1–26.

GRANSDEN 1974: A. Gransden, *Historical Writing In England, 550–1307*, London 1974.

HIGHAM 1995: N.J. Higham, *An English Empire: Bede, the Britons, and the Early Anglo-Saxon Kings*, Manchester 1995.

HIGHAM 2002: N.J. Higham, *King Arthur. Myth-Making and History*, London–New York 2002.

JARMAN 1976: *Aneirin – The Goddodin*, [w:] A.O.H. Jarman, G.M. Hughes (eds.), *A Guide to the Welsh Literature*, vol. I, Swansea 1976, ss. 68–80.

LIEBERMANN 1925: F. Liebermann, *Nennius the Author of the Historia Brittonum*, [w:] A.G. Little, F.M. Powicke (eds.), *Essays in Medieval History Presented to Thomas Frederick Tout*, Manchester 1925, ss. 25–44.

LIPONSKI 2001: W. Lipoński, *Narodziny cywilizacji Wysp Brytyjskich*, Poznań 2001.

MACNEILL 1921: E. MacNeill, *Celtic Ireland*, Dublin 1921.

MORRIS 1980: J. Morris, *Introduction*, [w:] *idem* (ed.), *Nennius, British History and the Welsh Annals*, London–Chichester 1980, ss. 1–8.

Ó. CRÓINÍN 2005: D. ó Cróinín, *Ireland 400–800*, [w:] *idem* (ed.), *A New History of Ireland, I Prehistoric and Early Ireland*, Oxford 2005, ss. 182–234.

QUINN 2014: J.C. Quinn, *A Carthaginian Perspective on the Altars of Philaeni*, [w:] J.C. Quinn, N.C. Vella (eds.), *The*

Punic Mediterranean: Identities and Identification from Phoenician Settlement to Roman Rule, Cambridge 2014, ss. 169–179.

HISTORIA BRITTONUM – BETWEEN ORALITY AND LITERACY.
PRELIMINARY STUDIES

Summary

The following paper considers the oral and literary sources which might have served as a basis for the *History of the Britons* (*Historia Brittonum*), putatively attributed to the 9th century Welsh author Nennius. Given the legendary nature of some of the matter included in the *History*, such as stories from the Arthurian cycle, as well as the compilatory and in some instances self-contradictory character of the text, the work is supposed to be rooted in the tradition of orally transmitted lore. This tradition preserved knowledge of past events through the dark, i.e. illiterate age following the Anglo-Saxon invasion of Britain. On the other hand the literary sources used by the author of the *History* have been traced and the work seems to be imbued with the style of ancient annalists, notably Saint Jerome. As such *Historia Brittonum* should be regarded as being fixed on the verge between the age of oral tradition and that of actual written history.

Keywords: orality, medieval Wales, medieval historiography, the Arthurian cycle.

Słowa kluczowe: oralność, średniowieczna Walia, średniowieczna historiografia, legendy arturiańskie.